

Przy pomocy ZSRR - Polska Ludowa stanie się krajem potężnego i nowoczesnego przemysłu

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Wykonałem plan skupu zboża w 200 proc.

— Posiadam 2,4 hektarową działkę, którą otrzymałem z reformy rolnej. Przed wojną byłem wyrobniczką w obszarze, dzisiaj posiadam swoje gospodarstwo. Starsza córka pracuje w Łodzi, dokształcając się jednocześnie w szkole zawodowej, o czym przed wojną nie było mowy. Toteż z wdzięczności sprzedaję państwu zboże wykonałem plan skupu w 200 proc. Podatek także uregulowałem całkowicie. W najbliższych dniach po ukończeniu wykopków odwożę do punktu skupu 9 kwintali ziemiaków.



JÓZEF DYBAŁSKI
gromada Pełczyńska w pow. łęczyckim.

Przyjazd delegacji radzieckiej do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie TPP-R delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która weźmie udział w obchodach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Na czele delegacji stoi wybitny uczonek radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Czudakow.

Delegację powitali: wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej min. Stefan Matuszewski, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ostop Dłuski, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht, sekretarz generalny Komisji Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. Karol Wende oraz przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego Polskiej Akademii Nauk, CRZZ, ZSCH, Ligii Kobiet, NOT i innych organizacji.

Na dworcu obecny był ambasador Związku Radzieckiego — A. A. Sobolew oraz przedstawiciel WOKS-u — Safirow.

Przybycie delegacji radzieckiej stało się dla mieszkańców stolicy okazją dla zamianowania głębokiej miłości i wdzięczności dla wielkiego sojusznika Polski Ludowej — Związku Radzieckiego.

„Dnia 5 października został przeze mnie przyjęty na jego własną prośbę ambasador USA w ZSRR, pan A. Kirk, który oświadczył, że pragnąłby omówić sprawę poprawy stosunków między naszymi dwoma

Wieloznaczenie dla polskiej polityki, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, Aleksander Macek ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywają-

cego wówczas w porcie sztokholmskim, Macek został siłą wepchnięty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą gróźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji.

(Dokończenie na str. 2)

Wieloznaczenie dla polskiej polityki, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, Aleksander Macek ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywają-

cego wówczas w porcie sztokholmskim, Macek został siłą wepchnięty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą gróźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji.

(Dokończenie na str. 2)

Wieloznaczenie dla polskiej polityki, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, Aleksander Macek ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywają-

cego wówczas w porcie sztokholmskim, Macek został siłą wepchnięty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą gróźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji.

(Dokończenie na str. 2)

Wieloznaczenie dla polskiej polityki, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, Aleksander Macek ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywają-

cego wówczas w porcie sztokholmskim, Macek został siłą wepchnięty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą gróźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji.

(Dokończenie na str. 2)

Wieloznaczenie dla polskiej polityki, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, Aleksander Macek ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywają-

cego wówczas w porcie sztokholmskim, Macek został siłą wepchnięty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą gróźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji.

(Dokończenie na str. 2)

Wieloznaczenie dla polskiej polityki, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, Aleksander Macek ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywają-

cego wówczas w porcie sztokholmskim, Macek został siłą wepchnięty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą gróźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji.

(Dokończenie na str. 2)

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 274 — ROK VII ŁÓDŹ, PIĄTEK 19 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Wierny swej pokojowej polityce

Związek Radziecki dąży niezmiennie do nawiązania współpracy z wszystkimi krajami

Oświadczenie Rządu ZSRR pod adresem Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Dnia 5 października ambasador USA w Moskwie, pan Kirk odczytał ministrowi spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego i złożył mu z polecenia rządu USA ustne oświadczenie w sprawie sytuacji w Korei oraz w sprawie stosunków radziecko - amerykańskich. Dnia 15 października minister Wyszyński przyjął charge d'affaires USA, pana Cummingsa, który zastępuje nieobecnego w Moskwie ambasadora USA i złożył mu następujące oświadczenie: (Tekst tego oświadczenia został wreczony panu Cummingsowi):

„Dnia 5 października został przeze mnie przyjęty na jego własną prośbę ambasador USA w ZSRR, pan A. Kirk, który oświadczył, że pragnąłby omówić sprawę poprawy stosunków między naszymi dwoma

krajami. Ambasador zakomunikował przy tym, że z upoważnienia rządu USA prosi o podanie oświadczenia, które polecono mu złożyć w tej sprawie, do wiadomości rządu radzieckiego i o zwrócenie nań osobistej uwagi Generalissimusa Stalina. Następnie ambasador odczytał obszerny, 7-8-stronicowe oświadczenie. Na wyrażone przeze mnie życzenie utrzymania tekstu tego oświadczenia, ambasador, ku mojemu zdumieniu, powiedział, że zgodnie z posiadaną instrukcją, oświadczenie to winien złożyć jedynie w formie ustnej i nie pozostawiać tekstu piśmiennego.

1 Treść ustnego oświadczenia pana Kirka sprowadza się w zasadzie do poniższego: a Oświadczenie odczytane przez pana Kirka stwierdza, że kwestia koreańska jest w chwili obecnej najbardziej palącym i niebezpiecznym zagadnieniem międzynarodowym, wymagającym niezwłocznego rozwiązania. Rząd amerykański przywiązuje ogromne znaczenie do rokowań w sprawie rozejmu w Korei, uważając, iż pomyślny wynik rokowań w sprawie rozejmu

pozwołyby na uregulowanie innych nierozwiązanych zagadnień, które wywołują napięcie w stosunkach międzynarodowych oraz otworzyłyby perspektywę poprawy stosunków między ZSRR i USA. Ambasador oświadczył, iż rząd USA żywi nadzieję, że rząd radziecki przyczyni się do pozytywnego zakończenia tych rokowań.

Równocześnie jednak z takim wezwaniem do rządu radzieckiego o współdziałanie, p. Kirk uciekł się do dość dziwnych aluzji na temat jakichś ewentualnych „nieprzyjemności” między ZSRR i USA w wypadku niepozytywnego wyniku tych rokowań. Ambasador zakomunikował również, iż dowództwo amerykańskie sprzeciwia się omawianiu w Kaesongu sprawy ustalenia linii zaprzestania ognia, powołując się na to, że sprawa ta ma charakter polityczny.

b Oświadczenie poświęca także uwagę stosunkom radziecko - amerykańskim, przy czym podejmuje próbę zrzućcia odpowiedzialności za napięcie w stosunkach międzynarodowych na kraje demokra-

(Dokończenie na str. 2)

Kampania antypolska w Szwecji

stanowi zagrożenie pokojowych stosunków między narodami

Nota protestacyjna Rządu RP

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17 października 1951 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Stefan Wierbłowski przyjął posła nadzwyczajnego i pełnomocnego Szwecji pana Erica von Post, któremu wręczył notę treści następującej:

Rząd polski z przykrością musi stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich miesięcy miał miejsce w Szwecji szereg incydentów, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, Aleksander Macek ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywają-

cego wówczas w porcie sztokholmskim, Macek został siłą wepchnięty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą gróźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji.

(Dokończenie na str. 2)

Wieloznaczenie dla polskiej polityki, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, Aleksander Macek ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywają-

cego wówczas w porcie sztokholmskim, Macek został siłą wepchnięty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą gróźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji.

(Dokończenie na str. 2)

Wieloznaczenie dla polskiej polityki, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, Aleksander Macek ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywają-

cego wówczas w porcie sztokholmskim, Macek został siłą wepchnięty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą gróźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji.

(Dokończenie na str. 2)

Wieloznaczenie dla polskiej polityki, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, Aleksander Macek ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywają-

cego wówczas w porcie sztokholmskim, Macek został siłą wepchnięty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą gróźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji.

(Dokończenie na str. 2)

Wieloznaczenie dla polskiej polityki, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wieczorem dnia 3 września 1951 r. zatrzymany został bez żadnego powodu na jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz, obywatel polski, Aleksander Macek ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, przebywają-

cego wówczas w porcie sztokholmskim, Macek został siłą wepchnięty do samochodu i przewieziony do lokalu policyjnego, gdzie za pomocą gróźb i bicia po twarzy usiłowano wymusić na nim zgodę na pozostanie w Szwecji.

(Dokończenie na str. 2)

Wieloznaczenie dla polskiej polityki, które rząd polski potraktować musi jako wyraz zaostrożenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zauważa to, że rząd polski do zwrócenia uwagi rządu szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między oboma naszymi krajami.

Zaledwie kilka dni minęło od chwili przekazania przez rząd polski poselstwu szwedzkiemu w Warszawie noty protestacyjnej w sprawie bezprawnego najścia policji szwedzkiej w porcie sztokholmskim na polski statek „Wieluń”. Obecnie do wiadomości rządu polskiego doszły szczegóły, dotyczące innego wypadku brutalnych i podstępnych metod postępowania policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza.

Wzrost partii należy regulować

Na odbytym niedawno plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi wielu towarzyszy podkreślało, że nie wszystkie wskazania III Plenum KC PZPR zostały zrealizowane, a m. in. zasada, iż 90 procent nowostępujących do partii winno rekrutować się z robotników i makorolnych oraz średniorolnych chłopów. Powiatowe i miejskie komitety partyjne na terenie województwa łódzkiego zapomniały, że — jak powiedział tow. Bierut — „cecha partii bolszewickiej, o czym uczy nas bogate doświadczenie WKPB, jest regulowanie wzrostu partii, a nie pozostawianie tej sprawy żywiołowemu rozwojowi”.

Przyjrzyjmy się, jaki jest skład socjalny nowoprzyjętych do partii w województwie łódzkim w sierpniu br. Wśród kandydatów robotnicy stanowią 48 proc., chłopci — 23 proc. Pozostali kandydaci — to pracownicy umysłowi. Stosunek liczby kandydatów — robotników i chłopów do liczby kandydatów — pracowników umysłowych, jest więc niewłaściwy. Niewłaściwość tę pogłębia fakt, iż wśród robotników znajdują się tylko jeden przewodnik pracy, a wśród pracowników umysłowych brak przedstawicieli inteligencji technicznej, twórczej oraz nauczycielskiej. Organizacje województwa łódzkiego, jak z tego wynika, nie dbają o jakość wstępujących do partii kandydatów.

Tymczasem uchwały III Plenum stwierdzają konkretnie, iż do partii winno się przyjmować ludzi przodujących w swym środowisku, najbardziej wyrobionych politycznie, oddanych sprawie socjalistycznego budownictwa. A więc kandydaci powinni odpowiadać tym wszystkim kryteriom. Szeregi partyjne winny powiększać się o członków, którym drogę są ideały partii. Trzeba zatem zasilać je przedstawicielami najbardziej świadomej części klasy robotniczej — nowatorami produkcji, przodownikami, inicjatorami nowych metod pracy. Niestety, powiatowe komitety partyjne przyjmując kandydatów nie kierują się tą zasadą.

Zie przedstawia się również sprawa upartyjnienia kobiet. Tow. Stalin przemawiając na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Kolchoźników - Szturmowców stwierdził, że kobiety stanowią wielką siłę i że „chować tę siłę pod korec, to znaczy popełniać przestępstwo”. Duża jest rola kobiet w przebudowie wsi, ich udział w życiu społecznym i politycznym może przyczynić się do zlikwidowania wielu trudności, napotykanym na drodze socjalistycznego budownictwa. Organizacje powiatowe jednak nie doceniają tego. Świadczy o tym fakt, że wśród nowoprzyjętych do partii w sierpniu, kobiety stanowią zaledwie 22 proc. W niektórych powiatach sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. W powiecie wieluńskim wśród 25 przyjętych w poczet kandydatów znajduje się tylko jedna kobieta, w sieradzkim wśród 25 kandydatów — 2 kobiety, w Piotrkowie wśród 30 — 4 kobiety, i t. d.

Komitety partyjne muszą również zwrócić uwagę na zbyt małą ilość chłopów w stosunku do ogólnej liczby nowostępujących. Sprawa ta ściśle się łączy z kwestią likwidacji t. zw. „białych plam”.

Wiele komitetów powiatowych nie potrafi tej sprawy skutecznie rozwiązać. KP w Sieradzu np. w sierpniu nie przyjął w poczet kandydatów ani jednego chłopca, KP w Łasku na 38 nowostępujących, przyjął tylko 8 chłopów, zaś KP w Kutnie na 118 — 24 chłopów. Jeśli się zważy, że są to powiaty rolnicze, liczby te należy uznać za wysoce niewłaściwe. Wskazują one jednocześnie na konieczność nasilenia pracy organizacyjnej na wsi, w celu politycznego zaktywizowania mało i średniorolnego chłopstwa. Systematyczna działalność polityczna wśród mas chłopskich stania się skutecznym pancerzem przeciwko wrogiej działalności kulactwa.

Organizacje partyjne województwa łódzkiego powinny wykorzystać prowadzone obecnie akcje skupu w celu lepszego zapoznania się z kadrą członkowską na wsi. Być może, okaże się niekiedy potrzeba usunąć z naszych szeregów tych, którzy swą postawą wykażą, iż nie zasługują na zaszczytne imię członków partii. Trzeba też jednocześnie pamiętać, że niewątpliwie w toku tych akcji wyróżnie nowy aktyw bezpartyjny, którym z kolei trzeba będzie zaopiekować się. Aktyw ten może stać się źródłem rezerw, z którego partia czerpać będzie nowych członków.

Trzeba więc, aby komitety partyjne — opierając się na dotychczasowym doświadczeniu, czerpiąc ze wskazania towarzysza Bieruta i III Plenum KC, stale czuwały nad prawidłowym wzrostem i składem socjalnym naszej partii, nieustannie dbały o czystość szeregów partyjnych.

Wieś spełnia swój obywatelski obowiązek



Edmund Jerke, średniorolny chłop z gromady Stryje Księża, przoduje w swojej gromadzie w spłacie podatku, pierwszy też ze swojej gromady przywiózł ziemiaki do punktu skupu.

Plan skupu zboża i ziemniaków wykonany

Gromada Puszcza Mariańska, gminy Korabiewice, w pow. skierniewickim, zamieszkała wyłącznie przez makorolnych i średniorolnych chłopów, w dniu 16 bm. wykonała roczny plan skupu zboża oraz jesienny plan sprzedaży ziemniaków, zajmując w tym względzie pierwsze miejsce w powiecie. W tej gminie w tym samym dniu gromada Lisowa Wola również wypełniła roczny plan sprzedaży zboża.

Samowola kulacka będzie ukrócona

W gromadzie Jamno, gminy Dąbkowice, w pow. łowickim szereg chłopów sprzedał już państwu należne od nich ziemniaki. Wypełnił już swój obowiązek: makorolna wdowa Józefa Wiecek, Adam Łukasiewicz, który sprzedał do punktu skupu 10 kwintali ziemniaków zamiast przewidzianych planem 7 kwintali i inni. Natomiast kulacy tej gromady sabotują akcję skupu ziemniaków. Tak np. Łukasz Milczarek, posiadający 13-hektarowe gospodarstwo, oświadczył, że nie sprzeda ani jednego kilograma kartofli.

Brutalne pogwałcenie suwerenności Egiptu

Wojska brytyjskie okupują strefę Kanału Sueskiego

LONDYN (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że wojska brytyjskie otrzymały rozkaz okupowania całej strefy Kanału Sueskiego i usunięcia przedstawicieli władz egipskich.

PARYŻ (PAP). — Jak donosi z Kairu Agencja France Presse, dziennik „Al Mysi” informuje, że wojska angielskie, przy pomocy czołgów i samochodów pancernych, starają się izolować strefę Kanału Sueskiego od pozostałego terytorium Egiptu. Obsadzają one najważniejsze gmachy Port Saïdu i Suez oraz okupowały całe miasto Ismailia. Podczas tej „operacji” krążyły w pobliżu samoloty brytyjskie. Jeden z egipskich posterunków granicznych nad Suezem został zaatakowany i zajęty przez wojska brytyjskie, które usunęły flagę egipską.

PARYŻ (PAP). — Według doniesień Agencji France Presse, w Kairze odbył się patriotyczny Kongres Studentów Egipskich, na którym wysunięto m. in. żądania usunięcia Anglików z kraju, zarządzenia mobilizacji i uwolnienia więźniów politycznych. Do nowych wielotysięcznych demonstracji doszło w Aleksandrii.

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Kairu Agencja TASS podaje doniesienia prasy egipskiej o wykonywaniu zarządzeń związanych z wypowiedzeniem traktatu anglo-egipskiego.

Do Zatoki Sueskiej przybył transportowiec „Star of Suez” przywożąc 3.300 ton sprzętu wojskowego. Robotnicy portowi odmówili wyładowania tego statku. Egipcjacy robotnicy i urzędnicy, którzy zatrudnieni byli dotychczas

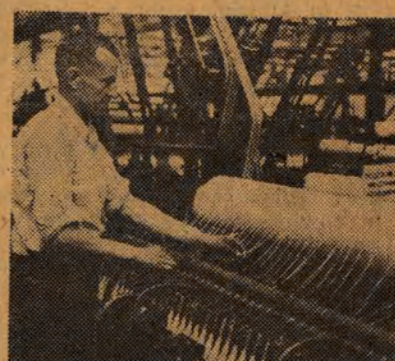
Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji

Włókniarze przekraczają swe zobowiązania

ZPB IM. HARNAMA Zespół tkacki majstra Bronisława Banasiaka z ZPB im. Harnama znacznie przekracza swe zobowiązania, podwyższając wykonanie baz zamiast o 1 proc. — o 18 proc. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż zespół ten jeszcze we wrześniu nie wykonywał planów, a obecnie realizuje je w 104 proc. Również wiele tkaczek z innych partii, które poprzednio nie wykonywały baz, w Cynie Październikowym osiągają z dnia na dzień coraz to lepsze wyniki produkcyjne, wysuwając się na przodujące miejsce. I tak np. Jadwiga Miśkiewicz, osiągająca dawniej 76 proc. lązy uzyskuje obecnie 136 proc. Tkacz Napoleon Srogosz wykonywał 61 proc. planów, a obecnie 107 proc., Kazimierz Anteki podwyższył wydajność pracy z 72 proc. do 114 proc., Maria Szczepaniak z 99 proc. do 116 proc.

ZPB IM. OKRZEI

Załoga ZPB im. Okrzei wykonała już w 99 proc. zobowiązania październikowe, przysparzając zakładowi ponad 112 tys. zł. oszczęd-



Zespół Jana Gajewskiego postanowił wykonać do końca roku 4.000 kg

Oświadczenie Rządu ZSRR pod adresem Stanów Zjednoczonych Braterskie pozdrowienia od przyjaciół z ZSRR

List przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — M. Tichonowa do prof. J. Dembowskiego

(Dalszy ciąg ze str. 1)
yczne, które ambasador nazwał „blokiem komunistycznym” i które nie wykazują rzekomo chęci uregulowania nierozwiązanych problemów międzynarodowych. Oświadczenie stwierdza również, że Związek Radziecki zajmuje rzekomo nieprzejednaną stanowisko w wielu zagadnieniach międzynarodowych i że wywołuje to ponoc obawy w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach.

Pan Kirk zapewnił także, iż kroki podejmowane przez rząd USA w dziedzinie militarnej nie są po-

dyktowane żadnymi agresywnymi zamierzeniami wobec Związku Radzieckiego i innych krajów i zmieniają jedynie do obrony, oraz że oświadcza on to oficjalnie z upoważnienia swego rządu.

2 W swym ustnym oświadczeniu pan Kirk zatrzymał się przede wszystkim na dwóch zagadnieniach — na sytuacji w Korei i stosunkach radziecko-amerykańskich. Rząd radziecki przywiązuje do tych zagadnień doniosłe znaczenie, w związku z czym uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

O sytuacji w Korei

Z oświadczenia pana Kirka wynika, iż rząd USA zanębiał się w Korei oraz przebiegiem rokowań w sprawie zaprzestania działań wojennych. Zanębiał się do tego stopnia, że nie tylko nie wycofał się z polityki, jaką rząd amerykański prowadzi w tej sprawie, odrzucając systematycznie wszystkie propozycje, wysuwane w celu rzeczywistego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, a mianowicie propozycje w sprawie niezwłocznego zaprzestania agresywnej wojny w Korei, wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych i uregulowania w drodze pokojowej całego zagadnienia koreańskiego.

Jednakże oświadczenie ambasadora Kirka o dążeniu rządu USA do pomyślnego zakończenia rokowań w Kaesongu nie harmonizuje z polityką, jaką rząd amerykański prowadzi w tej sprawie, odrzucając systematycznie wszystkie propozycje, wysuwane w celu rzeczywistego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, a mianowicie propozycje w sprawie niezwłocznego zaprzestania agresywnej wojny w Korei, wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych i uregulowania w drodze pokojowej całego zagadnienia koreańskiego.

W związku z tym należy zwrócić uwagę rządu USA na wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do pomyślnego zakończenia rokowań w Kaesongu i zaprzestania wojny w Korei. Nie rząd amerykański i nie Organizacja Narodów Zjednoczonych, lecz właśnie rząd radziecki wystąpił z inicjatywą pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Już na początku lipca 1950 roku przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Stalin wypowiedział się za szybkim uregulowaniem za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa konfliktu koreańskiego. Na V sesji Zgromadzenia Ogólnego w roku 1950 rząd radziecki również złożył wniosek w sprawie niezwłocznego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i jednoczesnego wycofania z Korei wojsk obcych. I wreszcie, w czerwcu 1951 r. przedstawiciel ZSRR w ONZ — Malik zaproponował, aby, jako pierwszy krok na drodze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, między stronami walczącymi podjęte zostały rokowania w sprawie zaprzestania działań wojennych i w sprawie rozejmu przy wzajemnym wycofaniu wojsk wzdłuż 38 równoleżnika.

O stosunkach radziecko-amerykańskich

6 Ambasador Kirk zakomunikował, iż z upoważnienia rządu USA prosi o zwrócenie uwagi rządu radzieckiego i oświadczenie Generała Stalina na konieczność poprawy stosunków między naszymi krajami, podkreślając, że w kwestii tej, podobnie jak w kwestii uregulowania innych nierozwiązanych problemów międzynarodowych, dużą rolę odegra pomyślnie zakończenie rokowań w sprawie rozejmu w Korei.

Jasne jest, że w interesie poprawy sytuacji międzynarodowej należy wytrwale dążyć do osiągnięcia pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Rząd radziecki usiłował niejednokrotnie osiągnąć porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi również w innych ważnych zagadnieniach, dotyczących stosunków radziecko-amerykańskich, jak i innych nierozstrzygniętych problemów międzynarodowych pierwszorzędnej wagi, jak sprawa posunięć, które ułatwiłyby utworzenie jednolitego, pokojowego, demokratycznego, niezależnego państwa niemieckiego i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, jak sprawa pokojowego uregulowania problemu japońskiego, sprawa bezwarunkowego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej, sprawa położenia kresu wyścigowi zbrojeń i sprawa redukcji sił zbrojnych, sprawa zakazu propagandy wojennej i sprawa zawarcia Paktu Pokoju.

Z inicjatywy rządu radzieckiego zwołana została do Paryża w roku 1951 konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych dla omówienia problemu niemieckiego i innych ważnych problemów międzynarodowych. Rząd radziecki proponował wpisanie na porządek obrad projektowanej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych szeregu zagadnień, wymagających niezwłocznego rozstrzygnięcia, m. in. tak ważnego zagadnienia, jak sprawa paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojskowych w Europie i na Bliskim Wschodzie. Jednakże propozycja ta została odrzucona przez rząd Stanów Zjednoczonych, jak również przez rządy Wielkiej Brytanii i Francji. Jeśli rządowi Stanów Zjednoczonych chodzi rzeczywicie o po-

Co się tyczy twierdzenia ambasadora Kirka, jakoby przyczyną przewlekania rokowań w Kaesongu było stanowisko zajęte przez dowóztwo wojsk północno-koreańskich i ochotników chińskich, to twierdzenie takie jest całkowicie nieuzasadnione. Wiadomo bowiem, że dowóztwo wojsk anglo-amerykańskich w Korei systematycznie stwarza rozmaite przeszkody na drodze pomyślnego przebiegu rokowań, nie cofając się przed wywołaniem różnego rodzaju incydentów, które general Ridgway wykorzystuje dla skomplikowania rokowań. Takie właśnie przeszkody, stwarzane przez dowóztwo amerykańskie, są rzeczywistą przyczyną przewlekania rokowań w Kaesongu.

Najlepszym sposobem, który mógłby zapewnić pomyślny wynik rokowań w sprawie rozejmu, byłoby wydanie generalowi Ridgwayowi polecenia, aby nie komplikował rokowań rozmaitymi incydentami, nie stwarzał sztucznych trudności i jawnymi sporami, np. na temat przeniesienia rokowań z Kaesongu do jakiejś innej miejscowości.

Co się tyczy uwagi ambasadora Kirka w sprawie linii, na której znajdować się będą siły zbrojne, strona po zaprzestaniu działań wojennych, to zdaniem rządu radzieckiego, sprawa ta wiąże się organicznie ze sprawą zaprzestania działań wojennych i w konsekwencji nie można jej pomijać w rokowaniach na temat rozejmu.

Rząd radziecki nie uważa za konieczne zatrzymywać się na zawarciu w oświadczeniu twierdzenia o agresji przeciwko Korei Południowej, ponieważ oszczerczy charakter tego rodzaju twierdzeń został już poprzednio w sposób niezbity dowiedziony.

Jak wynika z oświadczenia ambasadora Kirka, rząd USA żywi nadzieję, iż rząd radziecki przyczyni się do pomyślnego zakończenia rokowań w Kaesongu.

Wiadomo jednak, że Związek Radziecki nie jest stroną w tych rokowaniach. Przeciwnie, stroną taką jest rząd USA, a zatem, on właśnie może podjąć kroki, zmierzające do pomyślnego zakończenia rokowań. Jest samo przez się zrozumiałe, że wszelkie rzeczywiste wysiłki w tym kierunku spotykają się obecnie, podobnie jak spotykały się dawniej, z pełnym i energicznym poparciem Związku Radzieckiego.

C Jak oświadczył pan Kirk, Stany Zjednoczone nie mają żadnych agresywnych zamiarów w stosunku do Związku Radzieckiego i innych krajów oraz dążą do poprawy stosunków między naszymi krajami.

Tego rodzaju oświadczenie rząd Stanów Zjednoczonych składa nie po raz pierwszy. W związku z tym godzi się przypomnieć oświadczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych pana Trumana i wspólną rezolucję Senatu i Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, przestane do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, M. Szwernika.

Dokumenty te także zawierały oświadczenie tego rodzaju. Nie przeszkodziło to jednak rządowi Stanów Zjednoczonych w jednoczesnym zerwaniu amerykańsko-radzieckiego porozumienia handlowego, które obowiązywało od 1937 roku do niedawna, nie przeszkodziło w ogłoszeniu — pod pretekstem względów rzekomo strategicznych, — ustawy zakazującej udzielania jakiegokolwiek tzw. „pomocy” finansowej lub gospodarczej krajom, które będą eksportowały swe towary do ZSRR i do krajów zaprzyjaźnionych z Związkiem Radzieckim, nie przeszkodziło w poczynaniu szeregu innych kroków, mających na celu przerwanie stosunków gospodarczych między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Odczytane przez pana Kirka oświadczenie stwierdza także, iż zarządca Stanów Zjednoczonych w dziedzinie wojskowej zmierzają jedynie do obrony, a nie do jakichkolwiek celów agresywnych wobec ZSRR i innych krajów. Oświadczenia tego rodzaju pozostają jednak w sprzeczności z postępowaniem Stanów Zjednoczonych, które dowodzi, że rząd Stanów Zjednoczonych nie troszczy się bynajmniej o utrzymanie pokoju. Znajduje to wyraz nie tylko w prowadzeniu wojny przeciwko narodowi koreańskiemu, lecz także w utworzeniu agresywnego bloku atlantyckiego, skierowanego przeciwko ZSRR i innym krajom demokratycznym, w remilitaryzacji Niemiec i Japonii, w wysiłku zbrojeń, w utworzeniu wokół Związku Radzieckiego liczących amerykańskich baz wojskowych itd.

d Rząd radziecki nie może pominać milczeniem uwag am-

basadora Kirka na temat „niepożądanych następstw” i na temat ewentualnych „nieprzyjemności” między naszymi krajami, o ile rokowania w Kaesongu nie dadzą pozytywnych wyników. Czy wolno by zapytać, jakie właściwie „niepożądane następstwa” lub „nieprzyjemności” ma na myśli rząd amerykański?

Jeśli chodzi o możliwość dalszego pogorszenia się stosunków radziecko-amerykańskich, to trudno sobie wyobrazić, by stosunki te mogły pogorszyć się jeszcze bardziej po oświadczeniu prezydenta Trumana, który oznajmił całemu światu, że porozumienia ze Związkiem Radzieckim nie warte są świstka papieru.

Czyż można w tych warunkach traktować poważnie oświadczenia o chęci poprawy stosunków radziecko-amerykańskich? Czy nie byłoby słuszniej przypuszczać, iż rząd Stanów Zjednoczonych w rzeczywistości nie dąży do poprawy stosunków radziecko-amerykańskich i współpracy ze Związkiem Radzieckim, lecz zainteresowany jest jedynie w prowadzeniu rozmów na temat współpracy i porozumienia.

Niemniej jednak rząd radziecki, wierny swej pokojowej polityce i dążąc niezmiennie do nawiązania współpracy ze wszystkimi krajami, które gotowe są współpracować ze Związkiem Radzieckim, zgadza się na omówienie, przy udziale rządu Stanów Zjednoczonych, wszystkich ważnych i nieuregulowanych zagadnień oraz rozważać środki, zmierzające do poprawy stosunków międzynarodowych, w tym również stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi.

WARSZAWA (PAP). — W związku z inauguracją Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — M. Tichonow przesłał przewodniczącemu PKOP — prof. J. Dembowskiemu depesze, w której czytamy m. in.:

Przed sześcioma laty Polska i Związek Radziecki zawarły układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Od tego czasu z każdym dniem rośnie i zacieśnia się przyjaźń między narodami polskim i radzieckim. Polskie masy pracujące zyskały w Związku Radzieckim wielkiego i niezawodnego przyjaciela, zainteresowanego w tym, aby Polska była silnym, niezależnym mocarstwem. Narod polski szybko rozbudowuje swój przemysł i rolnictwo, dokonuje wszechstronnej rewolucji kulturalnej, wznosząc gmachy nowej, szczęśliwej Polski.

Narod polski jednomyślnie poparł swymi podpisami apel wzywający do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jesteśmy przekonani, że i w przyszłości naród polski wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli poświęci wszystkie swe siły walce o zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.

Gońcą witamy szlachetną działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, z którego inicjatywą odbywa się Miesiąc Przyjaźni. Szerokie warstwy narodu polskiego będą miały możliwość jeszcze lepiej zaznajomić się z pokojową polityką państwa radzieckiego, z osiągnięciami Związku Radzieckiego w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i kultury socjalistycznej, z walką naszego narodu o bezpieczeństwo międzynarodowe.

Depesza kończy się słowami: Życzymy Wam, Drodzy Przyjaciele, nowych sukcesów w wielkiej walce o zachowanie i utrwalenie pokoju.

do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jesteśmy przekonani, że i w przyszłości naród polski wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli poświęci wszystkie swe siły walce o zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.

Gońcą witamy szlachetną działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, z którego inicjatywą odbywa się Miesiąc Przyjaźni. Szerokie warstwy narodu polskiego będą miały możliwość jeszcze lepiej zaznajomić się z pokojową polityką państwa radzieckiego, z osiągnięciami Związku Radzieckiego w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i kultury socjalistycznej, z walką naszego narodu o bezpieczeństwo międzynarodowe.

Depesza kończy się słowami: Życzymy Wam, Drodzy Przyjaciele, nowych sukcesów w wielkiej walce o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Kanał połączy pięć mórz

Końcowy etap prac na terenie „Wołgodonstroju“

MOSKWA (PAP). — Na terenie budowy kanału żeglownego Wołga — Don oraz cmińskiego systemu hydroenergetycznego, rozpoczął się końcowy etap prac. „Wołgodonstroj” — jedna z wielkich budowli komunizmu w ZSRR, oddany zostanie do użytku już na wiosnę 1952 r.

Zakończenie budowy kanału Wołga — Don umożliwi połączenie 5 mórz europejskiej części ZSRR w jednolity system żeglowny oraz na wodnienie 2.750.000 ha ziem w obwodzie rostowskim i stalingradzkim. Przemysł i rolnictwo tych obwodów otrzymają tania energię elektryczną.

Nota rządu polskiego do Szwecji

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Gdy te brutalne metody nie odniosły skutku, policja wtrącała młodego chłopca do więzienia. Macek spotkał się tam z innymi obywatelami polskimi, którzy od szeregu miesięcy przetrzymywani są w więzieniu szwedzkim. Obawiając się, że spotka go podobny los, jak również pragnąc uchronić się przed dalszymi maltretowaniem, Macek, działając pod przymusem podpisał podsunęty mu dokument w nieznanym mu języku szwedzkim, widząc w tym jedyną dla siebie możliwość wydobicia się z więzienia. Dokument ten posłużył policji do skierowania Macka do pracy w miejscowości Koppborg, dokąd wydana mu też bilet kolejowy. W dniu 19 września br. Mackowi udało się na dworcem w Sztokholmie zmilczeć czujność pilnującego go konwojenta, zniszczyć siłą tłumem i zbiec. Odzyskawszy wolność Macek zgłosił się natychmiast do konsulatu polskiego w Sztokholmie z prośbą o opiekę i umożliwienie mu powrotu do kraju. Dzięki pomocy polskiej placówki konsularnej Macek powrócił do Polski, gdzie złożył obszernie zeznania o całym zajściu.

Te niesłychane praktyki odstawiania kulis różnego rodzaju prowokacyjnych afair z uciekinierami, o których tak usznie rozpisyuje się część prasy szwedzkiej. Rzucają też one światło na cały mechanizm aranżowania tych afair przez obce agencje, którym tak gorliwie pomaga policja szwedzka.

Rząd polski wyraża jak najostrejszy protest przeciwko tym niesłychanym metodom, stosowanym przez władze szwedzkie wobec marynarzy polskich, przybyszających w wykonaniu swych obowiązków do portów w Szwecji. Rząd polski szczególnie podkreślić musi, że w konkretnym wypadku Aleksandra Macka usiłowano nie tylko dokonać porwania człowieka i wymuszenia na nim bicia zgoły na pozostanie w Szwecji, ale ponadto w czasie brutalnego przesuchania usiłowano od niego wydobyć informacje o charakterze wywiadowczym. Rząd polski domaga się kategorycznego natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa, przykładowo ukarania winnych i zadośćuczynienia szkód i strat moralnych poniesionych przez polskiego obywatela.

Sposób, w jaki potraktowano marynarza Macka oraz najście policji szwedzkiej na polski statek „Wieluń” nie były wypadkami osobnymi. Są one jedynie ostatnimi z szeregu incydentów i antypolskich praktyk, stosowanych przez władze szwedzkie. Dla ilustracji tych praktyk rząd polski pragnie przytoczyć następujące fakty:

Stosunek władz szwedzkich do obywateli polskich zamieszkałych w Szwecji staje się coraz bardziej nieprzyjemny, a nawet wręcz wrogi. Wzmagają się szykany i dyskryminacje obywateli polskich utrzymujących stosunki z konsulem i poselstwem, polskim w Sztokholmie. Za samo utrzymywanie kontaktów z polskimi placówkami obywateli polscy pozbawiani są w Szwecji prawa pobytu i prawa do pracy, a nawet wydalani są ze Szwecji. Wzywani przez policję kryminalną, lub komisję dla spraw cudzoziemców, poddawani są oni szczegółowym badaniom, podczas których wymusza się na nich informacje na temat ich stosunków z konsulem lub poselstwem, żąda się składania oświadczeń co do ich przekonań politycznych, co do zamiaru powrotu do Polski itp. Wydalanie obywateli polskich ze Szwecji odbywa się w sposób niezwykle brutalny. Rządowi polskiemu znany jest szereg wypadków, w których władze szwedzkie nie pozwoliły wysiedlonym obywatelom polskim nawet na zabranie mienia, na podjęcie zaległych zarobków. Szczególnie nieudzięk był wypadek deportowania obywatela polskiego wprost ze szpitala na statek i wreszcie tak niesłychany fakt, jak deportacja niewinnych obywateli polskiego skutego w kajdany.

Rząd polski zmuszony jest stwierdzić, że praktyki te stoją w rażącej sprzeczności z zasadami humanitaryzmu i poszanowania praw człowieka, na które rząd szwedzki tak często się powołuje.

W obronie obywateli polskich wielokrotnie interweniował konsulat RP w Sztokholmie, a poselstwo polskie w Sztokholmie w dniu 9 stycznia 1951 r. złożyło notę protestacyjną.

Podczas, gdy z jednej strony władze szwedzkie stosują systematycznie szykany wobec obywateli pol-

skich, ludzi pracy, to z drugiej szczególną opieką otaczają zbrodniarzy wojennych, mimo, iż rząd szwedzki jest obowiązany do wydawania zbrodniarzy wojennych. Mimo wielokrotnych wypowiedzi szwedzkich mężów stanu w tej sprawie — w rzeczywistości władze szwedzkie stale odmawiają Polsce wydawania zbrodniarzy wojennych, którzy schronili się na terytorium Szwecji.

Wystarczy tu wspomnieć sprawę Anny Kudła, konfidentki gestapo i sprawcy śmierci wielu polskich patriotów, ściganej przez polski wymiar sprawiedliwości, która wskutek stanowiska zajętego przez władze szwedzkie uniknęła zasłużonej kary. W sprawach tych rząd polski skierował do rządu szwedzkiego w dniu 7 marca 1951 r. notę, na którą do dnia dzisiejszego nie otrzymał odpowiedzi.

Równocześnie rząd szwedzki udziela pomocy i opieki prawnej pospolitym przestępcom i wszelkiego rodzaju awanturnikom, szukającym na terenie Szwecji schronienia przed wymiarem sprawiedliwości, zapewniając im w ten sposób pod pozorem rzekomego azylu politycznego całkowitą bezkarność.

Na praktyki tego rodzaju rząd polski zwrócił uwagę rząd szwedzkiego w cytowanej już nocie z dnia 8 października 1951 r. dotyczącej zajścia na statek „Wieluń”. W nocie tej rząd polski porównał metody, za pomocą których władze szwedzkie w czasie wojny patriotę polskiego Jana Miśkiewicza, wydane przez władze szwedzkie, oprawcom hitlerowskim, które mimo bezspornie w całej pełni przysługiwały prawo do azylu politycznego.

Rząd polski zmuszony jest również przypomnieć dyskryminacyjną praktykę sądów szwedzkich w stosunku do obywateli polskich, z pogwałceniem zarówno zasad prawa międzynarodowego, jak i ustawodawstwa szwedzkiego sądy te wydały w ostatnim czasie szereg wyroków jawnie niesusznych i krzywdzących obywateli polskich. Dotyczyły one spraw rodzinnych i opiekuńczych. W wyniku tych niesusznych wyroków naruszone zostały prawa nieletnich obywateli polskich. W uzasadnieniach swoich decyzji sądy szwedzkie ujawniły swą wrogość wobec Polski i używały zwrotów ubliżających czci narodu polskiego. Takie stanowisko sądów szwedzkich nie ma oczywiście nic wspólnego z bezstronnym wymiarem sprawiedliwości i nie daje się pogodzić z zasadą niezawisłości sądów. Przeciwno podobnemu stanowisku sądów szwedzkich rząd polski protestował w notach swych z dnia 14.VII.1950 r. oraz 11.XII.1950 roku.

W ostatnich miesiącach miały ponadto miejsce fakty pogwałcenia przez policję szwedzką praw statków polskich na szwedzkich wodach terytorialnych. Naruszając prawa bandery polskiej oraz konsula polskiego policja szwedzka wkroczyła na pokłady statków polskich, używała na nich siły w sposób sprzeczny z wiążącymi zasadami prawa międzynarodowego. Wskazał na to rząd polski w nocie protestacyjnej z dnia 3. 10. 1951 r. dotyczącej statku „HG 11” oraz w cytowanej już nocie z dnia 8 października 1951 r. dotyczącej statku „Wieluń”.

Ze swej strony rząd polski dawał wielokrotnie wyraz intencji utrzymania żeglugi polsko-szwedzkiej.

kiej w oparciu o dobrosąsiedzkę stosunki. Rząd polski uczynił to w szczególności przesyłając stronie szwedzkiej jeszcze w 1949 r. szczerą i otwartą ofertę zawarcia traktatu nawigacyjnego, który miał umownie uregulować wzajemne stosunki na odcinku żeglugi morskiej. Mimo upływu przeszło 2 lat i mimo wielokrotnych zapewnień ze strony szwedzkiej, że projekt polski jest rozważany, rząd polski na propozycję swą nie otrzymał od strony szwedzkiej po dziś dzień odpowiedzi.

Rząd polski stwierdził wreszcie musi, że temu nieprzyjaznemu stosunkowi władz szwedzkich wobec Polski towarzyszy oszczerza antypolska kampania, którą nieustannie prowadzi część prasy szwedzkiej. W notach swych i wystąpieniach wobec szwedzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i poselstwa szwedzkiego w Warszawie rząd polski niejednokrotnie zwracał uwagę na szkodliwość tej kampanii dla stosunków między obu krajami. Rząd polski podkreślić musi, że ujawniające się w kampanii tej napięcie złej woli nie ma nic wspólnego z wolnością prasy, przeciwnie, jest nadużyciem tej wolności, jak i elementarnych zasad współżycia międzynarodowego. Szkodliwość tej kampanii nie została, niestety, przez rząd szwedzki należycie oceniona. Część prasy szwedzkiej po dziś dzień szkodzi świadomymi kłamstwami poprawnym stosunkom między obu krajami. Doszło nawet do tego, że ukazały się oszczerze ataki na polskich przedstawicieli dyplomatycznych w Szwecji, a rząd szwedzki mimo protestów ze strony Polski (noty z 22.IX i 31.X.1950 roku) i wbrew przyrzeczeniu, nie uczynił zadość swemu elementarnemu obowiązkiowi ochrony akredytowanych w jego kraju dyplomatów.

Wyżej przytoczone fakty potwierdzają w całej rozciągłości słuszność poglądu rządu polskiego, że od dłuższego czasu prowadzona jest w Szwecji systematyczna akcja, skierowana przeciwko dobremu stosunkom z Polską. Ponieważ utrzymywanie dobrosąsiedzkich stosunków z Polską leży bezspornie w interesie narodu szwedzkiego, rząd polski nie może nie dopatrywać się w tej akcji wpływu czynników, które dla realizacji swych celów usiłują pchać Szwecję wbrew jej ogólnym interesom politycznym i gospodarczym na drogę awanturniczych incydentów.

Rząd szwedzki niewątpliwie świadom jest tego, że te północno-atlantyckie czynniki zainteresowane są w zwiększaniu napięcia międzynarodowego i zakłóceniu pokojowej współpracy między narodami. Na odcinku polsko-szwedzkim czynią one to przez prowokowanie wszelkiego rodzaju napięć i incydentów i wzniesienie antypolskich kampanii prasowych, które zamagają stosunki między Szwecją a Polską i przynoszą tym stosunkom coraz więcej szkody. Rząd polski zmuszony jest stwierdzić, że incydenty te stanowią pogwałcenie przez stronę szwedzką ogólnie przyjętych zasad prawa międzynarodowego i zobowiązań wynikających z umów między państwami.

Rząd polski zwracając uwagę rządu szwedzkiego na niekorzystny i szkodliwy rozwój stosunków między obu krajami, powstały bez winy strony polskiej, oświadcza jednocześnie, że całkowita odpowiedzialność za ten stan rzeczy i jego konsekwencje spada na stronę szwedzką.

Członkowie band faszystowskich NSZ stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi rozpoczął się wczoraj proces przeciwko członkom band NSZ, które w okresie okupacji hitlerowskiej działały na terenie powiatów opoczyńskiego, koneckiego, kozienickiego, rawsko-mazowieckiego i opatowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli: Ryszard Wierzbowski, Tadeusz Wojna, Zygmunt Nowak, Wiktor Matyniak, Teofil Szot, Edward Bienkowski i Kazimierz Bienkowski.

Akt oskarżenia stwierdza, że wyżej wymienieni w czasie od połowy 1943 r. do końca 1944 r. brali udział w faszystowskiej organizacji przestępczej NSZ. Oskarżeni należeli do band, działających pod nazwami „Sosna”, następnie „Las 1”, „Las 2”, „Las 3”, które weszły później w skład „pułku” Armii Krajowej, mającej na celu przywrócenie ustroju faszystowskiego w Polsce. Bandy te, działające w porozumieniu i przy ściśle-

współpracy z Gestapo, popełniły szereg zbrodni, dokonały wielu morderstw na członkach i sympatykach Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz na żołnierzach Armii Czerwonej i Żydach.

Osk. Wierzbowski („Kret”) brał udział w biciu Polaków, celem wymuszenia od nich wskazania osób będących w kontakcie z PPR. Wraz z innymi uczestniczył w zabójstwach przez rozstrzelanie osób cywilnych, podejrzanych o kontakty z PPR oraz w zabójstwie dowódcy Gwardii Ludowej — „Zbika” — Władysława Staromłyńskiego. Osk. Wierzbowski wraz z Edwardem i Kazimierzem Bienkowskimi przebywał w Lysych Wodach, gdzie uczestniczył w ujęciu ok. 60 członków PPR, GL i AL, z których ok. 20 zostało rozstrzelanych i 2 — Maria Tuczeńska i Tadeusz Grdeń — oddanych w ręce Gestapo.

Osk. Wojna i osk. Nowak, będąc członkami plutonu egzekucyjnego, bili palkami gumowymi i kolbami karabinowymi osoby cywilne, wymuszając od nich w ten sposób wskazanie członków Armii Ludowej. Dopuszcili się oni morderstwa i rabunku na osobie Aleksandra Sielenki.

Osk. Szot i osk. Matyniak ściśle współdziałali z bandami „Las”, udzielając im czynnej pomocy przy wskazywaniu, terroryzowaniu i mordowaniu członków i sympatyków organizacji lewicowych.

W toku zeznań osk. Wierzbowski usiłuje wyprzeć się winy lub pomniejszyć ją. Stara się wykazać, że działał „nieświadomie”, że nie wiedział o współpracy NSZ z Gestapo, aczkolwiek wszyscy wskazują na to, że był on świadomym narzędziem w rękach wrogów ludu.

Rozprawa trwa.

Zakładowe umowy zbiorowe - orężem w walce o wykonanie planów i poprawę warunków bytu ludzi pracy

Uchwała Sekretariatu CRZZ z sierpnia br. zapowiedziała zawieranie umów zbiorowych pomiędzy pracownikami a dyrekcjami przedsiębiorstw.

W dotychczas obowiązujących u nas umowach zbiorowych występują jako strony: z jednej — zarząd główny związku zawodowego, a z drugiej — centralny zarząd przemysłu. Natomiast w umowie zakładowej stronami są: rada zakładowa, reprezentująca ogół pracowników oraz dyrekcja przedsiębiorstwa.

A więc zapowiedziana przez Sekretariat CRZZ umowa zakładowa stanowi formę zupełnie nową, ściśle powiązaną z nowym, socjalistycznym stosunkiem pracowniczym.

Umowy tego typu, stosowane od dawna w Związku Radzieckim, wykazały, że są poważnym wychowawczym i mobilizującym czynnikiem, potężnym orężem w walce o wykonanie narodowych planów gospodarczych i o stałą poprawę warunków bytu klasy robotniczej.

Dotychczasowe, obowiązujące zbiorowe układy pracy, poza ogólnym stwierdzeniem, że „zadaniem uczestników jest wykonanie planu” i że obie strony dążyć będą do przekroczenia planu i stałej poprawy warunków bytu załogi, nie określały szczegółowo obowiązków obu stron, a więc obce im było indywidualizowanie zobowiązań. Układ ten nie mógł zresztą ściśle i szczegółowo precyzować zadań stron choćby z tego względu, że był on zawierany pomiędzy jednostkami organizacyjnie zwierzchnimi i na długi okres, przeważnie na czas nieokreślony. Dlatego też układy zbiorowe nie zajmowały się zagadnieniami zabezpieczenia udziału robotników przy rozwiązywaniu zagadnień produkcyjnych i bytowych.

Pełna realizacja tych postulatów — niezbędna w socjalistycznym ustosunkowaniu do pracy — zagwarantowana zostanie w zakładowej umowie zbiorowej.

Podstawą do zawierania zakładowych umów zbiorowych będzie umowa, opracowana przez CRZZ

w porozumieniu z właściwym ministerstwem i PKPG.

Projekt umowy zbiorowej, oparty na wzorcowej umowie, opracowywany jest przez obie strony (radę zakładową i dyrekcję przedsiębiorstwa), a następnie winien zostać poddany pod dyskusję załogi. W wypadku różnicy zdań rozstrzygają organa zwierzchnie (ministerstwo i związek zawodowy). Umowa taka zawierana jest na rok i obowiązuje wszystkich bez wyjątku pracowników. W treści swojej umowa winna obejmować postanowienia, dotyczące wykonania planu produkcji i planu kosztów własnych oraz środków, zapewniających to wykonanie, dalej środków, zmierzających do wykorzystania wszystkich istniejących w przedsiębiorstwie rezerw materiałowych i ludzkich, w szczególności na drodze rozwoju współzawodnictwa i racjonalizacji, wprowadzenia norm technicznych i zwiększenia ilości robót normowanych oraz szkolenia zawodowego i ideologicznego pracowników.

Dalsze postanowienia umowy zakładowej dotyczą: zabezpieczenia prawidłowego zaszeregowania pracowników i obliczania zarobków, polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, usprawnienia świadczeń socjalnych i usług kulturalnych, rozwoju budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego oraz zabezpieczenia i pogłębienia socjalistycznej dyscypliny pracy.

Postanowienia zakładowej umowy zbiorowej winny dokładnie, szczegółowo określać obowiązki obu stron, zawierających umowę.

Odpowiedzialnymi za wykonanie umowy są strony, podpisujące umowę, tj. rada zakładowa i zarząd przedsiębiorstwa oraz poszczególni pracownicy, przyjmujący na siebie indywidualne zobowiązania.

Z pobieżnego wyciszczenia obowiązków obu stron wynika, że zakładowa umowa zbiorowa zwiększa odpowiedzialność kierownictwa oraz rady zakładowej i zapewnia, że wszystkie uprawnienia pracownika, wynikające z tego, że jest on współgospodarzem zakładu pracy, jak również opieka, zagwarantowana mu przez Państwo, będą realizowane. Ponadto uzyskuje on prawo kontroli i prawo żądania realizacji umowy.

Zobowiązania, wynikające z umowy

zakładowej, mają charakter prawny, a częściowo polityczno-moralny. Niewykonanie tych zobowiązań może pociągnąć odpowiedzialność prawną (spoczywa ona na administracji) — i moralno-polityczną — przed związkiem i partią. Kontrolę nad wykonywaniem zobowiązań pełnią rady zakładowe. Kierownictwo i rada zakładowa zobowiązane są co kwartał do składania sprawozdań przed całą załogą na ogólnym zebraniu.

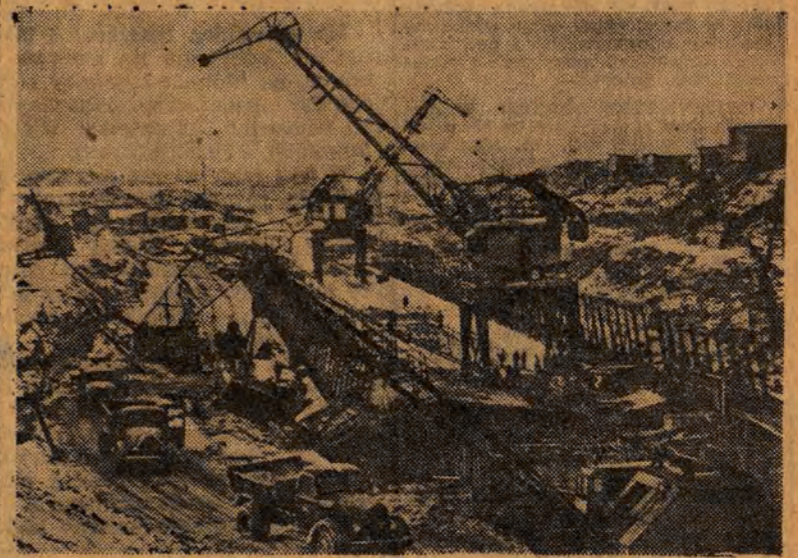
Umowa obowiązuje obie strony z chwilą rejestracji, którą prowadzi zarząd główny związku oraz właściwe ministerstwo.

Zakładowe umowy zbiorowe poważnie wpłyną na kształtowanie się socjalistycznej świadomości pracownika, podniesienie stopy życiowej, stworzenie lepszych warunków pracy i przyczynią się do realizacji postulatów, sformułowanych przez towarzysza Bierutę, że każdy człowiek pracy powinien stać się bojownikiem i ofiarnym realizatorem Planu 6-letniego.

MARIAN SOBOLEWSKI

Kraj budującego się komunizmu

Woda popłynie na stępy



Jeszcze przed rajdem hitlerowskim opracowany był projekt budowy kanału łączącego Wolgę z Donem. Dla budowy wybrano miejsce gdzie rzeki te najbardziej zbliżyły się do siebie. Długość kanału miała wynosić 60 km. Nowy, realizowany obecnie projekt ma dużo szerszy zakres. Rozwiązuje on cały szereg problemów: irygacyjnych, energetycznych i komunikacyjnych. Droga żegluga znacznie się wydłużyła — przebiega ona na przestrzeni ponad

100 km, ale sam kanał, jego sztuczne koryto, uległ skróceniu do 56 km. Dzieje się to dlatego, że na długości 45 km kanał przechodzi przez różne zbiorniki wodne. Te „stepowe morza” po których kursować będą statki, na wodnią jednocześnie suche tereny stepowe stalingradzkiego okręgu. Na zdjęciu: potężne ekskavatory — pracujące przy budowie kanału Wolga — Don.

Chłopi gromady Strzebieszów manifestacyjnie odstawią ziemniaki

Chłopi naszej gromady — oświadczył sołtys Zenon Szymczak na zebraniu gromadzkim w Strzebieszowie, gminy Domaniewice, w pow. łowickim — nie pozostaną w tyle za innymi. Obowiązki wobec państwa wypełnimy w 100 procentach.

Chłopi dokładnie zapoznali się z gromadzkim planem sprzedaży ziemniaków. 600 kwintali, które przypada im sprzedać dla zaopatrzenia miast, zostało sprawiedliwie rozdzielonych pomiędzy poszczególne gospodarstwa. Z jednego hektara uprawy ziemniaków wypadła odstawić około 12 kwintali.

Plany nasze są w zupełności do wykonania — powiedział średniorolny chłop, Czesław Majewski. — Będzie można je zrealizować bez żadnego uszczerbku dla potrzeb hodowli. Wiemy również o tym — ciągnął dalej — że państwo będzie sprowadzać z zagranicy pasze trzcinie. Nie zabraknie więc pokarmu dla bydła i świń.

Jest naszym obowiązkiem — stwierdził młody Franciszek Kuciński — dostarczyć robotnikom w miesiąc żywności. Przemysł zapewni nam maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i inne produkty, dzięki czemu pracę na roli staje się lżejsza i wydajniejsza.

Rozwój naszego kraju — jest pod-

stawą jego potęgi. Każdy dobry Polak-patriota chce brać udział w budowaniu Ojczyzny. My, chłopi, uczestniczymy w tej budowie poprzez terminowe wywiązywanie się z naszych powinności w planowym skupie zboża, w sprzedaży i kontratacji tuczniaków oraz ziemniaków.

Sredniorolna chłopka, Zofia Jurga, wezwała zebranych, aby dostarczać na zaopatrzenie robotników kartofle dobrej jakości. W gospodarstwie rolnym można wykorzystać drobne, a nawet uszkodzone ziemniaki, które stanowią doskonałą paszę dla bydła. Natomiast sprzedane do miast ziemniaki złej jakości narażają na straty — robotników. Na końcu oznajmiła, że odstawi 14 kwintali (tyle wynosi jej plan) ziemniaków wysoko gatunkowych.

Dyskusja toczyła się jeszcze długo. Chłopi radzili — w jaki sposób zamianistować swą gorącą wdzięczność dla państwa ludowego i klasy robotniczej.

Na wniosek Franciszka Kucińskiego postanowiono, że w dniu jutrzejszym chłopi zbiorowo, manifestacyjnie odstawią ziemniaki do punktu skupu. — W ten sposób najlepiej wykażemy swą postawę w stosunku do państwa — oświadczyli chłopi z gromady Strzebieszów.

B.

Ożywiony ruch w punktach skupu

Zanim zdążyła opaść ranna mgła, do punktu skupu w Balcu zaczęły nadjeżdżać wozy z całej gminy. Chłopi zwoził zakontraktowane tuczniaki na sped oraz zaległe zboże z planowego skupu. Wydawano zarazem węgiel i śrutę za odstawione sztuki. Przyjmowane też ziemniaki.

Gmina Balcz miała według planu odstąpić 680 kwintali ziemniaków. Już w pierwszym dniu, chociaż nie we wszystkich gromadach, odbyły się zebrania — chłopi dostarczyli około 40 proc. zaplanowanej ilości ziemniaków.

Młody chłop z gromady Wola Stryjeńska, Konstanty Subczyński, właśnie przywiózł ostatnią z trzech zakontraktowanych w 1951 roku świń, wypełniając w ten sposób 300 proc. normy. Mówi on: — Na moim i na wozach sąsiadów widoczne są dowody, że rząd ludowy troszczy się o chłopca. Otrzymałem 125 kg węgla za odstawionego tuczniaka, węgiel z normalnego przydziału oraz 1 mtr. śrutę. Taki sam przydział uzyskali także moi sąsiedzi. Niechaj do naszej wsi nie zagląda żaden spekulant, bo go psami wyszczujemy!

Te codzienne dowody dbałości ludowego państwa o chłopca pracującego, to najlepsza odpowiedź na kufackie plotki — dodaje Subczyński. — Na każdym zebraniu kulacy poruszają sprawę węgla, a tymczasem sami dawno się węgla zaopatryli. Chodzą im tylko o to, aby ludzi podburzyć, aby nie dopuścić do wypełnienia przez chłopca jego obowiązku wobec państwa i wykonania planów gromadzkich.

Nasilenie dostaw w porze obładu maleje. Samochód Centrali Mięsniej wyjeżdża naładowany tuczniakami dla miast — chłopi powracają do domów z wozami, pełnymi węgla i śrutę dla świń.

Po południu zaczynają znów nadciągać fury, naładowane ziemniakami. Pierwszy zjawia się średniorolny chłop, Edmund Jerke, z gromady Stryje Księża, który już dziś po raz trzeci przywozi ziemniaki.

21 gminy Sedziejowice dostarczyli 21 ton ziemniaków. Ogółem gmina Sedziejowice wykonała plan skupu ziemniaków w 60 proc. Kartofle ładuje się wprost z wozów na wagony kolejowe.

Józef Sokolowski z gromady Przyimiłowo otrzymał węgiel z przydziału rodzinnego. Mówi pełen zadowolenia: — U nas nie odbyło się jeszcze zebranie gromadzkie, ale w moim domu już cała rodzina przebiegła kartofle, aby miasto otrzymało dobre, pełnowartościowe ziemniaki. Węgiel — dodaje — otrzymaliśmy najlepszy, I-go gatunku. Górnik napracuje się niemało, przy jego wydobyciu, dlatego też chłop winien dostarczać robotnikom do miast pierwszorzędnej jakości produkty i w dostatecznej ilości.

W Kozubach wre, jak na dorocznym jarmarku. Zapelniają się wagony ziemniakami, rosne stopy lnu, rzepaku i konopi. Chłopi wypełniają swe zobowiązania, kontraktacyjnie i swój obywatelski obowiązek. Michał Stawiak ze Starej Wsi kontraktował len. Wyraża wdzięczność ludowemu rządowi za umożliwienie chłopom podniesienia dochodowości ich gospodarstw przez kontraktowanie wysoko opłacalnych upraw przemysłowych.

Rozbudowuje się nasz przemysł. Musimy dążyć do tego, abyśmy my, chłopi, zapewnili dostawę surowca dla wznoszących się fabryk. Staram się, ile sił, aby odwdziżyć się państwu za jego troskę o chłopca. Podatek już zapłaciłem w 100 proc., zboże również sprzedałem państwu, a ziemniaków przywiózłem 20 kwintali zamlast 14.

Sredniorolny chłop, Jan Krata, z gromady Soblepany, podjechał wprost do wagonu i wyładował ziemniaki. Spiesz się, gdyż chce jeszcze dzisiaj dostarczyć pozostałą część i wykonać przypadający na niego plan.

Wczoraj mieliśmy zebranie — mówi Krata — a dziś, skoro świt, kilkunastu chłopów z naszej gromady przyjechało z pierwszymi wozami kartofli.

Rojno i gwarno jest przy kasie w biurze GS. Pracownicy zwracają się jak w „ukropie”, aby nadać wypłatę należności. Pracownicy GS zdali egzamin. Chłopi załatwiani są szybko i sprawnie.

W Gorkowicach najlepiej

— stwierdzono w PZGS Piotrków. W dniu 16 bm. skupiono tam 40,47 ton ziemniaków, a dzisiaj, po zebraniach gromadzkich, chłopi tej gminy dowiedzieli do godz. 17 — 140 ton ziemniaków. Jednak to jeszcze nie wszystko, gdyż wozy na stację stale przybywają.

Istotnie, mimo nadchodzącego wieczoru sznur wozów stoją przed wagonami, obok wyrastających stosów ziemniaków. Józef Jureńczyk i Stanisław Strzebski ze Szepepowic, Władysław Strzebski z Gorkowic, przywieźli całe przypadające na nich ilości ziemniaków. Zofia Marciniak z Wilkoszewic, posiadająca 3 ha ziemi, wypożyczyła sobie konia, aby już pierwszego dnia wypełnić plan skupu, przypadający na jej gospodarstwo.

Do naszej wsi przyjeżdżali robotnicy, pomagali nam w wiosennej akcji siewnej, naprawiali maszyny w SOM, spieszyli z pomocą przy żniwach. Toteż kiedy wczoraj dowiedziałam się, że mam odstąpić 6 kwintali ziemniaków dla robotników, to natadowałam z synem pełną furę, ile tylko się zmieściło. Będzie tu na wozie z 9 kwintali, ale nie żałowałam — bo to dla braci robotników.

J. BORÓWKO.



Na punkcie skupu w Gorkowicach w pow. piotrkowskim kartofle sortowane są za pomocą specjalnej maszyny.

Zakłady im. Karola Liebknechta wykonały plan produkcyjny

Za kilka minut pierwsza zmiana w tkalni zakończy pracę. Robotnicy z drugiej zmiany są już na sali. Rozmawiają z kolegami, wypytują ich o dostreżone usterek krosien, o trudności, jakie mieli w pracy.

ZMP-owiec Jerzy Rach przed rozpoczęciem pracy starannie przegląda krosna. W tkalni pracuje już około dwóch lat. Jest przodownikiem i przeciętnie wykonuje bazę w ponad 130 proc. W bieżącym roku zapisał się do Technikum Włókienniczego.

Rach uruchamia krosna. Wszystkie pracują bez zarzutu. Z każdą minutą przybywa tkaniny na walkach, a czas szybko upływa. Po skończonej pracy oblicza stopień wykonania bazy. 140 procent. Jest to najwyższe wykonanie planu dziennego w tkalni w pierwszej dekadzie miesiąca.

Przez wiele miesięcy tkalnica ZPB im. Liebknechta nie wykonywała planów. Ogromna większość tkaczy zrealizowała swe bazy zaledwie w 80 lub 90 proc. Przyczyną tej niskiej wydajności pracy były w tym, iż ówczesne kierownictwo zakładów, jak również organizacja partyjna i rada zakładowa nie opiekowały się załogą, nie mobilizowały jej do zwiększenia wysiłków, do walki o pełne wykonanie planów.

Dokonano wyboru nowych władz partyjnych. I sekretarzem podstawowej organizacji został tow. Lesiak. Kierownictwo zakładów powierzono dyrektorowi, tow. Grzesiakowi. Przewodniczącym rady zakładowej został aktywista związkowy, tow. Konrad.

Nowe kierownictwo jako naczelne zadanie postawiło przed sobą realizację planów produkcyjnych. Przed wszystkim postaralo się o doprowadzenie planów do poszczególnych zespołów, a nawet warsztatów. Każdy tkacz i majster znał teraz swoje zadania. Przy większości krosien zainstalowano liczniki. Powołano instruktorów, którzy zastąpili do intensywnego doskonalenia mniej wykwalifikowanych tkaczy. Robotników otoczono wszechstronną opieką, często organizowano narady produkcyjne. Tkacze i majstrowie dzielili się swymi uwagami i spostrzeżeniami. Na

przykładzie najlepszych doświadczeń wytyczano metody pracy na przyszłość. Z inicjatywy Komitetu Dzielnicowego Górna z pomocą ZPB im. Liebknechta przyszły pobliskie zakłady.

Stopniowo wzrastał stopień wykonania planów dziennych. W sierpniu osiągnięto już ponad 95 proc. I wreszcie we wrześniu po raz pierwszy plan miesięczny zrealizowany został z nadwyżką.

W walce o produkcję przodowali członkowie partii, a przede wszystkim organizatorzy grup partyjnych. Tow. tow. Wrzesiński, Pietrzak, Bejm i inni przeprowadzali częste rozmowy z członkami swych grup, omawiali każde dostreżone niedociągnięcie, konsultowali usualni przeszkody natury technicznej, hamujące wzrost produkcji. Podobną aktywność przejawiali mężowie zaufania. Dzięki temu tkacze systematycznie podnosili stopień wykonania bazy. Na przykład Stefan Szalek zwiększył produkcję z 90 do 103 proc., Śmigilewski z 95 do 101 proc., Florczak z 85 do 102 proc.

Cóż to była za radość dla całej załogi, kiedy po kilkumiesięcznych zmaganiach tkalnica wykonała wreszcie plan. Tkacze po pracy długo rozmawiali o swych osiągnięciach. A trzeba stwierdzić, że jest ich niemało. Prawie o 1 proc. zmniejszone zostały postoje. Podwyższono jakość tkanin. Ponad 75 proc. załogi tkalni wykonuje dzisiaj swe bazy, a koszty wyprodukowania led-

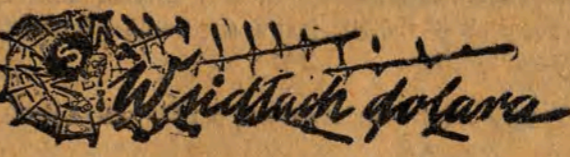
nego metra tkaniny obniżone zostały o 63 grosze.

W ten sposób załoga ZPB im. Liebknechta udowodniła, że potrafi walczyć i zwyciężać. Bo przecież o wykonaniu planów nie zadecydował tu żaden przypadek, a tylko wytężona praca setek tkaczy i to w okresie miesięcy — przyniosła wreszcie ugratnowany sukces.

Załoga tkalni ZPB im. Liebknechta nie ustaje ani na chwilę w staraniach o jeszcze lepsze wykonywanie zadań produkcyjnych. Realizacja zobowiązań, podjętych w celu uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji, przyniesie zakładom prawie 500 tysięcy zł oszczędności i przyczyni się do dalszego wzrostu produkcji.

Przykład ZPB im. Liebknechta świadczy najlepiej o tym, iż nie istnieje trudności, których nie można przełamać, że dzięki odpowiedzialnej pracy politycznej, mobilizacji załogi, oraz właściwej pracy i współpracy pomiędzy organizacją partyjną, radą zakładową i kierownictwem technicznym przewyżczone zostają wszelkie niedociągnięcia, wpływające hamująco na wykonanie planów. Załoga tkalni ZPB im. Liebknechta wygrała pierwszy etap walki o plan. Teraz obowiązkiem jej jest dalsze zwiększenie wydajności pracy, tak, aby po odrobieniu zaległości z poprzednich miesięcy móc osiągnąć cel ostateczny — pełne wykonanie rocznego planu produkcji.

MARIAN KORDOS



Pan baron obraził się...

W reżniach chicagowskich istnieje m. in. „masa” tzw. barona-zdrójca. Cóż robi tu baron? Prowadzi za sobą owce na szafot reżniaczy. Wiedzie je po ogrodzonej pochylni, w której znajduje się „otwór śmierci” — baron ten otwór zgrabnie przeskakuje, owce natomiast jedna za drugą uciwają.

Wśród pogrobowców sanacji w Londynie i Waszyngtonie istnieje m. in. postać barona-zdrójca. Piastuje ją baron Anders, który prowadzi za sobą emigracyjną hiler-owce, w kierunku masowej „sezi wojennej”. Nie idzie mu to wprawdzie tak sprawnie, jak baronom z Chicag, bo i kredyt wśród emigracji stracił i w ogóle „dipsy” — to niego specjalnego zaufania nie mają, ale z tym wszystkim nie można powie-

dy tylko pozwolono mu utrzymać tytuł „woda”, potężny z odpowiednim wynagrodzeniem w dolarach — dzieć prawem do korzystania z przystoiowego „białego konia”.

Do tej pory nie dano się jakoś zauważyć, by kurlandzki baron-zdrójca miał coś przeciwko wiganizmowi swego nazwiska na falach eteru i łamach prasy ze swą usłużnością i sympatiami dla hilerizmu i faszyzmu atlantyckiego. Wręcz przeciwnie: o ile starał się utrzymać w sekrecie np. swój cichy udział w półciartowaniu Śmigłowej, o tyle afiszuje się, uszczelniając swym głośnym udziałem w amerykańskim — hitlerowskim spisku przeciwko ludzkości — puchnie z cuny, ze z tego tytułu „figuruje” w prasie i radio.

I raptem p. baron — „obraził się”. Obraził się na dziennik „Daily Worker”, który w artykule pt. „Generałowie Hitlera dla armii zachodniej” napisał, iż „Anders został zwerbowany do organizowania armii najemnej hiler-owców”. Za i właśnie Anders wyta, czy „Daily Workerowi” proces o „oszczerstwo”.

Docenia te wysiłki i radio, i prasa, tzw. zachodnia, nie mówiąc już o szmatlanych emigracyjnych. Często — gęsto przez wszystkie tuby propagandy atlantyckiej słychać, że Anders „dąży gorąco do stuprocentowej remilitaryzacji Niemiec i Zachodnich”, że jego pragnieniem jest „ściśła współpraca formacji andersowskich z reaktywnym Wehrn-chem hitlerowskim”, że miluje on Polskę bez granic (zachodnich), które — jak Zagłoba królowi szwedzkiemu Nierlondy — gotów odstąpić Adenauerowi, że w ogół gotów jest stanąć w każdej chwili do dyspozycji Eisenhowera, Bradleya czy Ridgwaya,

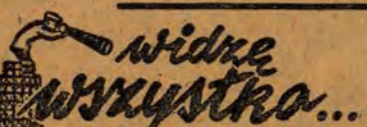
Śluszenie się obraził p. baron. Nieprawdą bowiem jest, że został on zwerbowany do organizowania armii najemnej hitlerowców. On przecież zgłosił się na ochotnika. Toż to hiler-owicz z krwi i kości.

O. SET.

Kronika partyjna

DZIELNICA BAŁUTY: Dnia 8 w godzinie 18 w lokalu dzielnicowym, ul. Zgierska 71, odbędzie się narada agitatorów, w której winni wziąć udział sekretarze oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych i prezesi oraz grupów.

UNIWERSYTET ŁÓDZKI: W niedzielę, dnia 21 października br. o godzinie 9 w auli UL. ul. Narutowicza 68, odbędzie się otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej.



Handlował towarami i mięsem

TADEUSZ PIEKARSKI, zam. przy ul. Wrzesińskiej, w sklepach PSS i MHD wykupywał materiały włókiennicze, które następnie sprzedawał na placu Tamfańskiego. Zatrzymany został przez kontrolerów społecznych — gdy „odstepował” za 200 zł kupon materiału, za który zapłacił w sklepie PSS 90 złotych. Okazało się, że sprytny spekulant trudnił się również handlem mięsem z nielegalnego uboju. W domu posiadał „zapasik” 20 kg. mięsa i wędlin.

Za duży „apetyt”

Ob. BARBARA WRZOSTEK, kierowniczka sklepu PSS Nr 128 przy ul. Zachodniej 84, odmawiała sprzedaży nabiału, oświadczała kupującym, że... zabrakło. Dopiero gdy do sklepu przybyli kontrolerzy społeczni, okazało się, że pod ladą ukryte były 24 paczki masła i 80 sztuk jaj. Ob. Wrzostek tłumaczyła się, że tę „skromną” ilość nabiału zostawiła dla siebie i ekspedientki.

Wystawy organizowane przez TPP-R cieszą się dużą frekwencją publiczności

We wszystkich fabrykach i instytucjach odbywają się masowe zebrania, na których robotnicy i pracownicy podejmują zobowiązania ku uczczeniu 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W tym roku po raz pierwszy podejmują również zobowiązania lokatorzy poszczególnych domów, którzy uczczą Wielką Rocznicę przez doprowadzenie swych posesji do należącego porządku oraz przez uaktywnienie działalności komitetów blokowych.

W tych dniach urządzone zostało zebranie mieszkańców z terenu komitetu blokowego nr 579, na którym członkowie komitetu zobowiązali się dbać należycie o czystość posesji, założyć koło PCK i przeszkolić na kursie sanitarnym 30 osób. Jednocześnie komitet blokowy nr 579 wezwał wszystkie komitety blokowe z terenu naszego miasta do podejmowania podobnych zobowiązań.

Działalność koła TPP-R przy ZWF im. Okrzei

W ramach imprez, urządzanych w Zakładach Wyrobów Filcowych im. Okrzei podczas trwania Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zarząd koła TPP-R zorganizował ciekawą pogadankę na temat zastosowania techniki radzieckiej przy wielkich budowach komunizmu. Referat, wygłoszony przez ob. Zdzisława Łagiewskiego, transmitowany był przez radiowęzeł fabryczny i wywołał wielkie zainteresowanie wśród żalag.

Owoce i warzywa na zimę

Centrala Ogrodnicza gromadzi na zimowe zapotrzebienie mieszkańców Łodzi znaczne ilości warzyw i owoców. Niemal codziennie z terenu województwa łódzkiego do magazynów Centrali Ogrodniczej nadchodzi około 70 ton wszelkiego rodzaju warzyw oraz jabłek i gruszek. Przygotowano już ponad 300 ton kapusty kiszonej i około 300 ton marchwi, buraków oraz cebuli.

Niesłabnącym powodzeniem cieszą się wśród społeczeństwa łódzkiego liczne wystawy, zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Szczególnie młodzież szkolna masowo odwiedza lokale wystawowe, gdzie zapoznając się z treścią barwnych plasz, wykresów i fotografii może pogłębić swoje wiadomości o Związku Radzieckim, poznać produkującą technikę radziecką i wielkie budowe komunizmu.

Aparaty fotograficzne na raty

Dyrekcja MHD otrzymała pełną ilość aparatów fotograficznych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Aparaty marki Zeiss-Ikon w cenie 800 złotych sprzedawane będą również na raty miesięczne.

Z zachowych mistrzostw Polski



W Łodzi rozgrywany jest obecnie turniej szachowy o mistrzostwo Polski, w którym biorą udział wszyscy najlepsi szachiści polscy. Na zdjęciu: partię rozgrywa mistrz Polski Balcarek z obiecującym juniorem Szpakowskim (Grzdziak Maz.).

W Miesiącu Przyjaźni Dzisiaj...

O GODZ. 15, w Państwowym Technikum Budowy Maszyn odbędzie się uroczysta AKADEMIA dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W części artystycznej wystąpią słuchacze Technikum, artyści Teatru Muzycznego oraz balet Zakładów im. Strzelczyka.

Wczoraj w sali Centrali Handlowej Ceramiki...

Wczoraj w sali Centrali Handlowej Ceramiki przy ul. Próchnika 5, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Książki i Prasy Radzieckiej oraz postępowej literatury polskiej. Wystawa została zorganizowana staraniem członków koła TPPR przy CHC. Na wystawie książki zgrupowane zostały według działów: politycznego, naukowego, beletrystycznego i t.d., przy czym bogato reprezentowany jest dział prasy, obejmujący wszystkie rodzaje periodyków radzieckich i polskich.

„Radziecka karykatura polityczna”

— to tytuł wystawy, którą można zwiedzać w hallu Teatru Powstalców. Wystawa obejmuje 34 barwne plaszki, zawierające pomysłowe rysunki znakomitych karykaturzystów radzieckich: Kukrynikowa, Jefimowa, Gania i innych. Radzieccy karykaturzyści w swych dziełach demaskują obłudną politykę podżegaczy wojennych i imperialistów anglo-amerykańskich. Wystawę można zwiedzać w ciągu całego dnia.

W Miesiącu Przyjaźni Dzisiaj...

O GODZ. 15, w Państwowym Technikum Budowy Maszyn odbędzie się uroczysta AKADEMIA dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W części artystycznej wystąpią słuchacze Technikum, artyści Teatru Muzycznego oraz balet Zakładów im. Strzelczyka.

O GODZ. 17 w świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej...

O GODZ. 17 w świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej odbędzie się CENTRALNA AKADEMIA dzielnic TPP-R GÓRNA - PRAWA. W programie bogata część artystyczna. O GODZ. 18 w świetlicy Zarządu Nieruchomości, ul. Kilińskiego 95, odbędzie się CENTRALNA AKADEMIA dzielnic TPP-R ŚRODMIEŚCIE - LEWA. O GODZ. 18 w świetlicy ZPB im. Koczarskiego, ul. Wróblew-

Wczoraj w sali Centrali Handlowej Ceramiki...

Wczoraj w sali Centrali Handlowej Ceramiki przy ul. Próchnika 5, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Książki i Prasy Radzieckiej oraz postępowej literatury polskiej. Wystawa została zorganizowana staraniem członków koła TPPR przy CHC. Na wystawie książki zgrupowane zostały według działów: politycznego, naukowego, beletrystycznego i t.d., przy czym bogato reprezentowany jest dział prasy, obejmujący wszystkie rodzaje periodyków radzieckich i polskich.

„Radziecka karykatura polityczna”

— to tytuł wystawy, którą można zwiedzać w hallu Teatru Powstalców. Wystawa obejmuje 34 barwne plaszki, zawierające pomysłowe rysunki znakomitych karykaturzystów radzieckich: Kukrynikowa, Jefimowa, Gania i innych. Radzieccy karykaturzyści w swych dziełach demaskują obłudną politykę podżegaczy wojennych i imperialistów anglo-amerykańskich. Wystawę można zwiedzać w ciągu całego dnia.

DIENI PODZIEMNI

ELIMINACJE TANECZNE

W związku z tym, że wyznaczone zespoły taneczne nie mogą wziąć udziału w Festiwalu Sztuk Polskich w niedzielę 22 bm, eliminacje zespołów odbywać się będą jedynie w niedzielę 21 października br. o godz. 8, w sali teatru „Lutnia”.

ODCZYT

Dzień o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 135, Ilofons Spodniekiewicz wygłosi odczyt na temat „Budowa i wypełnienie tkanin”.

ODCZYT W SĄDZIE WOJEWÓDZKIM

Dnia 20 października o godz. 19.15 w I sali Sądu Wojewódzkiego, Pl. Dąbrowskiego 5, prof. M. Łach wygłosi odczyt na temat „Problemy prawne konferencji w San Francisco”.

WERBUNEK DO SZKÓŁ SP

PO „Służba Polsce” przeprowadza werbunek młodzieży do szkół zawodowych. Szkoły Przemysłowo-Przygotowawcze — skórzanego, bawlnianego, metalowego i włókna syntetycznego, przyjmują młodzież żeńską w wieku od 16 do 19 lat. Na dzień przemysłu kamieniarstwa może się zgłaszać młodzież męska. Uczniom zapewnia się bezpłatne wyżywienie, zakwaterowanie, opiekę lekarską i pomoc naukową.

PIOTRKOWSKI TEATR „SEZAM” W ŁÓDZI

Począwszy od dnia 20 bm. Robotniczy Teatr Lalki i Aktora „Sezam” z Piotrkowa

Wystawy organizowane przez TPP-R...

Wszystkie wystawy organizowane przez TPP-R cieszą się dużą frekwencją publiczności. Szczególnie młodzież szkolna masowo odwiedza lokale wystawowe, gdzie zapoznając się z treścią barwnych plasz, wykresów i fotografii może pogłębić swoje wiadomości o Związku Radzieckim.

Wczoraj w sali Centrali Handlowej Ceramiki...

Wczoraj w sali Centrali Handlowej Ceramiki przy ul. Próchnika 5, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Książki i Prasy Radzieckiej oraz postępowej literatury polskiej.

„Radziecka karykatura polityczna”

— to tytuł wystawy, którą można zwiedzać w hallu Teatru Powstalców. Wystawa obejmuje 34 barwne plaszki, zawierające pomysłowe rysunki znakomitych karykaturzystów radzieckich: Kukrynikowa, Jefimowa, Gania i innych.

Z zachowych mistrzostw Polski

W Łodzi rozgrywany jest obecnie turniej szachowy o mistrzostwo Polski, w którym biorą udział wszyscy najlepsi szachiści polscy.

W Miesiącu Przyjaźni Dzisiaj...

O GODZ. 15, w Państwowym Technikum Budowy Maszyn odbędzie się uroczysta AKADEMIA dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W części artystycznej wystąpią słuchacze Technikum, artyści Teatru Muzycznego oraz balet Zakładów im. Strzelczyka.

O GODZ. 17 w świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej...

O GODZ. 17 w świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej odbędzie się CENTRALNA AKADEMIA dzielnic TPP-R GÓRNA - PRAWA. W programie bogata część artystyczna. O GODZ. 18 w świetlicy Zarządu Nieruchomości, ul. Kilińskiego 95, odbędzie się CENTRALNA AKADEMIA dzielnic TPP-R ŚRODMIEŚCIE - LEWA. O GODZ. 18 w świetlicy ZPB im. Koczarskiego, ul. Wróblew-

Wczoraj w sali Centrali Handlowej Ceramiki...

Wczoraj w sali Centrali Handlowej Ceramiki przy ul. Próchnika 5, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Książki i Prasy Radzieckiej oraz postępowej literatury polskiej.

„Radziecka karykatura polityczna”

— to tytuł wystawy, którą można zwiedzać w hallu Teatru Powstalców. Wystawa obejmuje 34 barwne plaszki, zawierające pomysłowe rysunki znakomitych karykaturzystów radzieckich: Kukrynikowa, Jefimowa, Gania i innych.

Z zachowych mistrzostw Polski

W Łodzi rozgrywany jest obecnie turniej szachowy o mistrzostwo Polski, w którym biorą udział wszyscy najlepsi szachiści polscy.

W Miesiącu Przyjaźni Dzisiaj...

O GODZ. 15, w Państwowym Technikum Budowy Maszyn odbędzie się uroczysta AKADEMIA dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W części artystycznej wystąpią słuchacze Technikum, artyści Teatru Muzycznego oraz balet Zakładów im. Strzelczyka.

O GODZ. 17 w świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej...

O GODZ. 17 w świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej odbędzie się CENTRALNA AKADEMIA dzielnic TPP-R GÓRNA - PRAWA. W programie bogata część artystyczna. O GODZ. 18 w świetlicy Zarządu Nieruchomości, ul. Kilińskiego 95, odbędzie się CENTRALNA AKADEMIA dzielnic TPP-R ŚRODMIEŚCIE - LEWA. O GODZ. 18 w świetlicy ZPB im. Koczarskiego, ul. Wróblew-

Okiem korespondenta

ZANIEBBANE ODCIN. KI SZOS

Odcinki szosy za Pa. białymi, w stronę Wądoła, oraz odcinek za Zgierzem, w kierunku Piątki, są poważnie uszkodzone. Zaniebania te powstały z winy drogowców RN, którzy, jak się okazało podczas ostatniej odprawy, nie wykonują swych planów i nie przestrzegają dyscypliny pracy. Wskutek tego niedbalstwa wozy PKS narazone są na częste аварии.

E. KOMOROWSKI PKS

UKROCIĆ SAMOWOLE BUMEŁANTÓW
Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

dzia, uparcie nie przestrzegają przepisów socjalistycznej dyscypliny pracy.

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

BRYGADY MŁODZIEŻOWE BEZ OPIEKI

Członkowie brygad młodzieżowych im. Raymonde Dien i im. Pak Den Az nie wykonują swych bieżących obowiązków. Maszyny nie są należycie remontowane. Sprawy te winien zająć się zarząd ZMP i wspólnie z organizacją partyjną orga-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

dzia, uparcie nie przestrzegają przepisów socjalistycznej dyscypliny pracy.

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

BRYGADY MŁODZIEŻOWE BEZ OPIEKI

Członkowie brygad młodzieżowych im. Raymonde Dien i im. Pak Den Az nie wykonują swych bieżących obowiązków. Maszyny nie są należycie remontowane. Sprawy te winien zająć się zarząd ZMP i wspólnie z organizacją partyjną orga-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

dzia, uparcie nie przestrzegają przepisów socjalistycznej dyscypliny pracy.

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

BRYGADY MŁODZIEŻOWE BEZ OPIEKI

Członkowie brygad młodzieżowych im. Raymonde Dien i im. Pak Den Az nie wykonują swych bieżących obowiązków. Maszyny nie są należycie remontowane. Sprawy te winien zająć się zarząd ZMP i wspólnie z organizacją partyjną orga-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Pracownicy Spółdzielni „Czystość” zatrudnieni czasowo w naszym zakła-

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA PIĄTEK 19 PAŹDZIERNIKA 1951 r.

13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 „Farchmiennko — żołnierz rewolucji”. 14.50 Koncert Szczecińskiej Orkiestry P.R. 15.00 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wschodnia Radiowa”. 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 16.25 Koncert solistów. 16.45 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 „Chopin a muzykę rosyjską” — aud. st. 17.30 Audycja dla kobiet. 17.45 Audycja oświatowa. 18.00 Splewa chóru mekkań Tow. Splew. „Harfa”. 18.30 „Wschodnia Radiowa”. 18.50 ZPW im. Waryńskiego. 19.00 Pracująca metoda Kowalewa. 19.00 Graja i Splewa zespoły ludowe. 19.15 Łódzki tygodnik kulturalny. 19.30 Muzyka i kultura. 20.00 Koncert masowy. 20.45 „Wspomnienia robotnicze”. 21.00 Dziennik. 21.30 Recital klarnetowy K. Lewandowskiego. 21.50 Audycja literacka. 22.30 Radziecka muzyka kameralna. 22.45 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Świecznik”. POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez wina”. TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Małżona”. TEATR MUZYCZNY — godz. 19.30 — „Czarodziej”. ARLEKIN — godz. 17 — „Złota Rybka”. PINOKIO — godz. 17 — „Gulliver w krainie liliputów”. PAŃSTWOWA FILHARMONIA — godz. 19.30 — „Festiwal Muzyki Polskiej”. BAJKA — „Warszawska premiera”. 18.20. BAŁYK — „Festiwal Filmów Radzieckich”. 17.20. „Zwariowane lotnisko”. 17.15. 21. PINOKIO — godz. 17 — „Gulliver w krainie liliputów”. GDNIA — „Program naukowo-osiawiający”. Nr 36-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21. MELANIE GNARBYA (dla młodzieży) — „Spotkanie nad Łabą”, godz. 16, 18, 20. MELANIE — „Czekaj na mnie” — godz. 18, 20. POLONIA — „Festiwal Filmów Radzieckich”. — „Zwariowane lotnisko”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. PRZEDWONIE — „Srebrne kołczyki”, godz. 18, 20. REKORD — „Ulica graniczna” — godz. 18, 20. ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Smali ludzie”, godz. 17, 19. ROMA — „Konstanty Zasonow” — godz. 18, 20. SOJUSZ (Nowe Ziotno), „Harry Smith odkrywa Amerykę”, godz. 19. STYLLOWY — „Pogromka atamana”, godz. 18, 20. SWIET — „Anton Iwanowicz gniewa się”, godz. 18, 20. TATRY — „Na odeszcz Carycya” — godz. 16, 18, 20. WISLA — „Festiwal Filmów Radzieckich”. — „Zwariowane lotnisko”, godz. 16, 18, 20. WŁÓKIENIARZ — nieczynny z powodu remontu. WOLNOŚĆ — „Festiwal Filmów Radzieckich”. — „Zwariowane lotnisko”, godz. 16, 18, 20. ZACHETA — „Słub z przeszkodami”, godz. 18, 20.



LEON COMOLICKI BARYKADY

ka „Kwela”. Przyjaciela ciągnęło do ludzi, ale Zieliński był mniej ciekawy. Wolał poszukać nie zajętej ławki w parku. Sprzecząc się tak nie wiedzieli wcale jak wyglądała o tej porze sytuacja w mieście. Wyglądała zaś ona następująco.

Sztab akcji obchodu święta z tow. „Anatolem” na czele zorientowany się, że plany jego w ten lub inny sposób wpadły w ręce wroga, postanowił za wszelką cenę zmienić przebieg i miejsce demonstracji popołudniowych. Tę nagłą zmianę dyspozycji można było przeprowadzić tylko w dzielnicach, w których ludność robotnicza była najbardziej skupiona. Takie dzielnice stanowiły Stare Miasto i Bałuty lub też dzielnica scheiblerowska, przylegająca do Wodnego Rynku. Tu też o godzinie piątej trzydzieści po południu zebrał się niespodziewanie dość liczny tłum i ruszył pochodem na szosę Rokicińską, gdzie wygłoszono przemówienie. Po masówce pochód powrócił na Wodny Rynek. Powrót ten — robotnicy szli, śpiewając pieśni rewolucyjne i wznosząc gromkie okrzyki — przykuł uwagę Zielińskiego. Zbliżając się do jezdnii, aby dobrze usłyszeć, co wykrzykują, nie od razu zauważył, że po przeciwną stronę placu, bliżej miasta, powstał popłoch. Tłum pierzchał, przeskakiwano w panice przez parkan, a nad głowami uciekających widniały barwne mundury konnych dragonów. Oczyściwszy przed sobą plac, dragoni pochylili się naprzód i puścili konie galopem wprost na spotkanie pochodu. Od strony tłumy padły strzały...

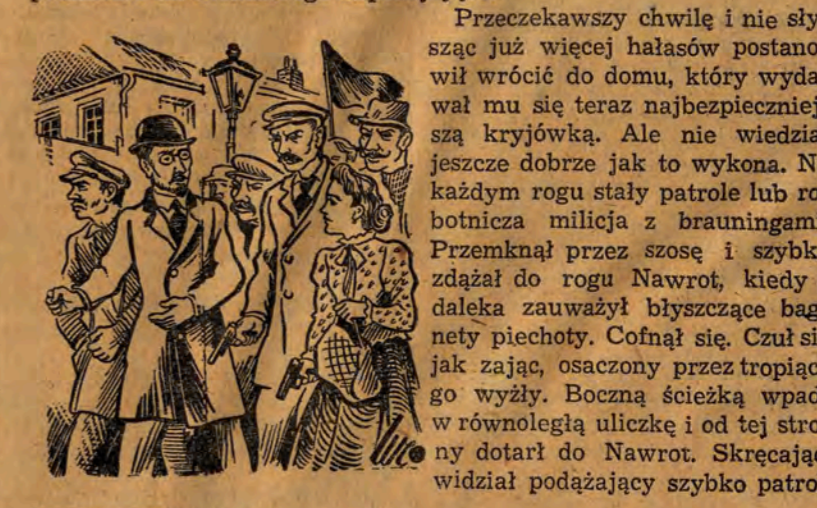
Zieliński, blady, zapomniawszy o przyjaciołach, rzucił się w stronę parku. Lecz nie on jeden wpadł na tę myśl. Do „Kweli” pędzili ludzie od strony placu, uciekając przed ciętymi szablami. Za kryjącymi się w krzakach podążała część dragonów. Znalazszy się również wewnątrz ogrodzenia, żołnierze wdarli się na koniach między krze-

wy, kłuli je na wylot i ścinałi. W powietrze wylatywały młode, wiosenne gałązki. Nie czując ciężaru własnego ciała, szepcząc w duchu „Pater noster”, Zieliński dobiegał do muru i sam nie wiedząc jak tego dokonał — mur był wysoki — wdrapał się nań i zeskokzył na drugą stronę. Znalazł się na ulicy, otoczony tłumem pieszych. Lecz tu nikt nie zwrócił na niego uwagi. Zieliński przebiegł na drugą stronę i na uginających się ze strachu nogach powłókił się w kierunku Pfaffendorfu. Przed domami familijnymi Scheiblera stali spokojnie robotnicy.

— Co panu jest? — zaczęli pytać Zielińskiego — Czemu pan taki blady?

— Żołnierze mordują, ratujcie się, panowie — ledwie zdążył wykrztusić.

— Gdzie mordują? — zdziwili się robotnicy. Kilku z nich odeszło od ściany i pobiegło w stronę Wodnego Rynku. Zachowanie się ich podziwiał na Zielińskiego uspokajająco.



Obecnie — Księży Młyn.

Przeczekawszy chwilę i nie słysząc już więcej hałasów postanowił wrócić do domu, który wydał mu się teraz najbezpieczniejszą kryjówką. Ale nie wiedział jeszcze dobrze jak to wykona. Na każdym rogu stały patrole lub robotnicza milicja z brauningami. Przemknął przez szosę i szybko zajął do rogu Nawrot, kiedy z daleka zauważył błyszczące bagnety piechoty. Cofnął się. Czuli się jak zając, osaczony przez tropiące go wyży. Boczna ścieżką wpadł w równoległą uliczkę i od tej strony dotarł do Nawrot. Skreślając, widział podążający szybko patrol.